

III konferencja afrykańska

„Afryka: kontynent możliwości czy zagrożeń”

7–9 października 2021 r.

Łódzka Specjalna Strefa Ekonomiczna

Organizatorzy: Fundacja „Nowe Drzewo Życia”, Stowarzyszenie „Pokolenie”

Gości powitała Anna Grażyna Kister z ramienia organizatorów (Stowarzyszenia „Pokolenie” i Fundacji „Nowe Drzewo Życia”) oraz red. Jerzy Guzy, prowadzący konferencję. Partnerem strategicznym był Bank Gospodarstwa Krajowego (BGK). Patronat medialny objął portal Investafrica.pl.

List do uczestników wystosował Prezes Rady Ministrów Mateusz Morawiecki. Zapewnił on, że rząd dąży do dywersyfikacji polskiego eksportu, m.in. na rynki afrykańskie. Polska udziela ponadto pomocy rozwojowej przy udziale organizacji pozarządowych pod sztandarem „Polska pomoc”. Premier podkreślił też znaczącą obecność polskich misjonarzy na kontynencie. Podziękował organizatorom za umożliwienie dyskusji.

Pierwszy panel „Biznes w Afryce” zdominowany został przez przedstawicieli instytucji rozwoju. Jako pierwsza wystąpiła Anastazja Kaczmarek, konsultantka Polskiej Agencji Inwestycji i Handlu (PAIH). Poinformowała, że PAIH posiada biura w pięciu krajach Afryki (Egipcie, Maroku, Nigerii, Kenii i RPA). W ramach światowej wystawy Expo 2020 w Dubaju Agencja organizuje cykl webinarium na temat „Poznaj rynki w Afryce”.

Karol Rozenberg, ekspert w BGK, przybliżył działalność swojego banku, który od lat wspiera polskich eksporterów w zdobywaniu rynków o podwyższonym ryzyku. W Afryce zrealizował ok. 100 transakcji. Eksporterzy współpracujący z BGK coraz bardziej interesują się rynkami afrykańskimi. Jak do tej pory, nie korzystali oni ze wsparcia w inwestycjach w Afryce, oferowanego przez bank.

Adam Grzybowski, starszy specjalista z Korporacji Ubezpieczeń Kredytów Eksportowych (KUKE), podkreślał, że Afryka jest miejscem, którym coraz częściej interesują się polscy eksporterzy, a w związku z tym coraz częściej korzystają z ubezpieczeń eksportowych oferowanych przez KUKE. Co ciekawe, KUKE w swoich analizach uwzględnia czynniki społeczne (wpływ na środowisko naturalne, powiązania z organizacjami terrorystycznymi). Godnym uwagi instrumen-

tem jest wsparcie kapitałowe z Towarzystwa Funduszy Inwestycyjnych Polskiego Funduszu Rozwoju (PFR), które jest zainteresowane udziałem w polskich spółkach inwestujących w Afryce.

Jarosław Olszyński, wiceprezes zarządu Freego Drink SA, działa w sektorze spożywczym – z sukcesem eksportuje napoje, gdyż te produkowane w Nigerii są droższe niż napoje importowane z Polski. Zauważył on, że w prowadzeniu biznesu w Afryce ważne jest nawiązanie relacji osobistych. Zwrócił ponadto uwagę, że kraje, takie jak Chiny czy Rosja, rozdają za darmo szczepionki, dzięki czemu mogą pozyskać kontrakty. Po referatach wywiązała się interesująca debata o możliwości utworzenia specjalnych stref ekonomicznych, które chroniłyby interesy spółek powstałych na ich terenie.

Po przerwie prof. Jacek Regina-Zacharski zauważył, że pandemia COVID-19 nie tylko wygenerowała nowe zjawiska, ale też w ostrym świetle pokazała te, które już wcześniej występowały. Bardziej szczegółowo tym tematem zajął się Jacek Jarosz, członek zarządu Fundacji „Redemptoris Missio” z Poznania. Podkreślił, że nie ma prostej odpowiedzi na to, dlaczego w Afryce jest stosunkowo niewiele zakażeń w stosunku do innych regionów. Jednym z wyjaśnień są problemy z diagnozowaniem. Warto też zwrócić uwagę na młodą populację tego kontynentu i mniejszą gęstość zaludnienia na prowincji. Dostępność do szczepionek uwypukła podział w skali świata na bogatą Północ i biedne Południe (bardzo niski odsetek zaszczepionych w Afryce). Dostarczenie najnowszej technologii szczepionek jest trudne m.in. z powodu wysokich wymagań co do ich transportu. Fakt, że wielu mieszkańców tego regionu pozostaje niezaszczepionych, grozi mutacją wirusa.

W panelu ekonomicznym głos zabrali dr Konrad Czernichowski z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie i dr hab. Kamil Zajączkowski z Uniwersytetu Warszawskiego. Konrad Czernichowski naświetlił zagadnienie integracji gospodarczej ze szczególnym uwzględnieniem Wspólnoty Wschodnioafrykańskiej. Procesy te postrzega on jako tworzenie przeciwwagi dla mocarstw upatrujących szybkich zysków w Afryce. Tymi mocarstwami z kolei (UE i Chinami) zajął się Kamil Zajączkowski. W dyskusji po referatach wskazywano uwagę na olbrzymi potencjał młodych zdolnych Afrykanów.

Drugi dzień konferencji rozpoczął panel pt. „Biznes w Afryce: afrykańskie wyzwania – doświadczenia polskich inwestorów i afrykańskich eksporterów”. Jako pierwszy głos zabrał dr Mariusz Patey, publicysta i przedsiębiorca z kilkuletnim doświadczeniem prowadzenia biznesu, m.in. w Etiopii. Utworzył on w Tigraju na północy Etiopii palarnię kawy. Początkowo planował eksport kawy do Europy, ale ze względu na bariery pozataryfowe (UE – jak powiedział – broni się przed importem w pełni przetworzonych produktów z Afryki) zaniechał tego. Przestrzegł przedsiębiorców planujących inwestycje bezpośrednie, aby dogłębnie przemyśleli

swój model biznesowy. Rynki afrykańskie zapewniają ponadnormatywne zyski, ale są obciążone wysokim ryzykiem.

Zbigniew Popowski z firmy Popowski Advisory sp. z o.o. zaznaczył, że w Afryce istnieje słabo rozwinięta infrastruktura rozliczeniowa. W wielu państwach brak jest krajowych izb rozliczeniowych. Obowiązują restrykcyjne regulacje chroniące lokalne waluty przed napływem kapitału spekulacyjnego. Lokalne banki nie posiadają dużego znaczenia w ogólnosiwiatowym systemie płatniczym. Funkcjonują niskie limity. Wiarygodność kredytowa jest niewielka. Obok lokalnych banków działa postkolonialna sieć banków europejskich (głównie francuskich i niemieckich). Transakcyjność banków międzynarodowych jest ograniczona ze względu na regulacje ostrożnościowe krajowych banków centralnych. Płynność jest bardzo niska z powodu małych wolumenów transakcji na lokalnych rynkach. Dużym wyzwaniem dla eksporterów i importerów są obowiązujące metody płatnicze (głównie przedpłaty, sporadycznie transakcje dokumentowe). Zaufanie do wypłacalności lokalnych firm jest ograniczone. Problemem jest też bardzo słaby dostęp do informacji gospodarczej. Dziewięćdziesiąt trzy procent wszystkich przepływów w Afryce dokonywanych jest w trzech walutach: euro, dolarach i funtach. Najważniejszą afrykańską walutą jest rand południowoafrykański. Są z nim powiązane dwie inne waluty: loti sotyjskie i dolar namibijski. Reszta walut kontynentu to tzw. waluty *frontiers*. Ich płynność jest niska i tylko nieliczne firmy finansowe na świecie są w stanie zapewnić rozliczenia w tym zakresie. Do innych stabilnych walut Popowski zaliczył ariary madagaskarskie, szylinga kenijskiego, szylinga ugandyjskiego, szylinga tanzańskiego i cedi ghańskie.

Paweł Paradowski, architekt i urbanista, opowiedział o zakończonym sukcesem przedsięwzięciu – opracowaniu Strategii Rozbudowy Kalemie (dawnego Albertville, stolicy prowincji Tanganika w Demokratycznej Republice Konga). Zidentyfikowano przyczyny dewastacji środowiska oraz stworzono plan naprawczy. Z racji tego, że większość mieszkańców utrzymuje się z rolnictwa, zaprojektowano makrowioskę z sektorami zieleni przeznaczonymi pod uprawę, które – wraz ze zmianą struktury zatrudnienia – mogą być przekształcone np. w parki czy tereny rekreacyjne. Projekt stworzony przez biuro ZOA Architekci sp. z o.o. dla Kalemie jest od czasu uzyskania niepodległości pierwszym planem urbanistycznym stworzonym dla miasta w Demokratycznej Republice Konga. Projekt został całkowicie sfinansowany przez władze prowincji.

Anwar Athman, pośrednik w handlu między Afryką a Polską, ograniczył wystąpienie do kwestii związanych z krajem swojego pochodzenia, tj. Kenii. Ponad 80% powierzchni tego kraju jest klasyfikowane jako suche lub półsuche. Do wyzwań stojących przed rolnikami można zaliczyć:

- utrudniony dostęp do rynku;
- brak możliwości przechowywania towarów;

- nielojalność wobec pośredników, wysoki poziom korupcji;
- konieczne nakłady rolnicze (nasiona, nawozy) przy braku finansów;
- niestabilność pogody;
- brak informacji;
- brak odpowiednich narzędzi do nawadniania.

Jako możliwe rozwiązania problemów Anwar Athman wymienił:

- instalację pomp do nawadniania;
- zakup ciągników i części zamiennych dla rolnictwa;
- recykling i utylizację odpadów rolniczych;
- tworzenie start-upów.

Co ciekawe, w Warszawie można zakupić towary z Kenii, ale nie są one produkowane w większości przez Kenijczyków, ale np. przez Izraelczyków, którzy dzierżawią ziemię w tym kraju. Potencjał dla polskich przedsiębiorstw jest zatem olbrzymi.

Wiadomo, że powodzenie biznesu w dużym stopniu uzależnione jest od bezpieczeństwa, dlatego jako ostatni w tym panelu wystąpił dr Jędrzej Czerep z Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych z referatem pt. „Czy Afryce grozi kolejny Afganistan?” Jak się okazuje, związek Afryki z Afganistanem jest nie tylko metaforyczny. Kraje afrykańskie, takie jak Uganda i Ruanda, włączyły się w ewakuację uchodźców z Afganistanu. W Somalii i regionie Sahelu działają – podobnie jak w Afganistanie – ugrupowania islamistyczne, które utrzymują bliskie relacje z al-Kaidą i talibami. Plan z 2017 r. zakłada, że misja AMISOM potrwa do końca 2021 r. USA już wycofały 700 szkoleniowców, Etiopia – 3,5 tys. żołnierzy, natomiast UE ogranicza budżet. Tereny opuszczone od razu zajmują ekstremiści z asz-Szabaab. Jędrzej Czerep przewiduje, że jeśli rzeczywiście dojdzie do rozwiązania misji AMISOM, to opanowanie Mogadiszu zajmie dżihadystom zaledwie kilka godzin. Tymczasem w rejonie Sahelu – po tym, jak Francuzi zapowiedzieli redukcję swojej obecności o połowę – lider Grupy Wsparcia Islamu i Muzułmanów (JNIM, ar. *Jama'at Nasr al-Islam wal Muslimin*) oświadczył: „Dwie dekady cierpliwości [opłacyli się]. Wygrywamy!” Mali rozważa zaproszenie rosyjskich najemników. Jeśli państwa cedują swoje obowiązki na misje pokojowe lub organizacje międzyrządowe, stan niesamodzielności pogłębia się. Zbyt szybkie wycofanie sił zagranicznych powoduje z kolei rozpad państwa. Tylko silne państwo afrykańskie będzie w stanie obronić się przed utratą integralności terytorialnej. Grupy ekstremistów zyskują poparcie, kiedy mieszkańcy nie ufają państwu, a wojsko traktują jako zagrożenie. Od działań „antyterrorystycznych” ważniejsze jest działanie „antypowstańcze”, czyli o serca i umysły mieszkańców, aby przestali oni popierać powstańców, a zaczęli popierać państwo.

Kolejny panel dotyczył edukacji. Dr Anna Miśkowiec z Fundacji Salvatti przytoczyła słowa Ludwika Pasteura: „Nauka nie ma żadnej ojczyzny, gdyż wiedza ludzka obejmuje cały świat”. Fundacja Salvatti działająca w 18 krajach wspiera budowę szkół, zakup wyposażenia ośrodków zdrowia. Wsparła 5 tys. dzieci, zrealizowała ponad sto projektów, zbudowała lub wyremontowała 15 szkół. Dzięki niej 35 osób ukończyło studia. Prowadzi sklep charytatywny z kawiarnią „Amakuru”. Została nagrodzona medalem Komisji Episkopatu Polski ds. Misji „Benemerenti in Opere Evangelizationis”.

Ks. Alexander Dung z Nigerii opowiedział o sytuacji i wyzwaniach edukacji w swoim kraju, który jest najbardziej zaludnionym państwem w Afryce. Mieszka w nim 212 mln osób, zatem co piąty Afrykanin jest Nigeryjczykiem. Kraj składa się z 36 stanów. Misją nigeryjskiego ministerstwa oświaty jest wykorzystanie edukacji jako narzędzia do przyspieszenia rozwoju gospodarczego. W Nigerii funkcjonuje 170 uniwersytetów i ponad 130 politechnik. Co roku 600 tys. osób kończy studia, tylko 10% z nich znajduje zatrudnienie zgodne ze swoim wykształceniem. Czesne na nigeryjskich uczelniach jest wysokie. Tylko najbogatszych stać na posłanie swoich dzieci na studia. Płaca minimalna wynosi 73 USD miesięcznie. Nigeria jest uważana za jeden z najbardziej skorumpowanych krajów świata.

O. Emmanuel Noufé z Burkina Faso jako temat swojego wystąpienia obrał edukację chrześcijańską. Zauważył, że szkoła jest dla Kościoła katolickiego narzędziem ewangelizacji. Wyzwaniem dla Kościoła jest kryzys rodziny. Wiele rodzin w Burkina Faso jest rozbitych. Przepelnienie szkół sprzyja anonimowości. W tym zachodnioafrykańskim kraju muzułmanie chętnie posyłają swoje dzieci do szkół prowadzonych przez Kościół ze względu na wysoką jakość kształcenia.

Ks. prof. Jarosław Różański mówił o tym, że prawa człowieka mają korzenie w Ewangelii. Zakładane w XIX w. misje składały się z triady: kościoła, szkoły i (choć nie zawsze) przychodni zdrowia. Pierwsze uniwersytety w Afryce były zakładane przez Kościół. W wielu krajach połowę społeczeństwa stanowią dzieci poniżej 15. roku życia. Edukacja stanowi więc olbrzymie obciążenie dla budżetów narodowych.

W komentarzu Anna Grażyna Kister zwróciła uwagę na to, że szkolnictwo misyjne jest okazją do napływu nowych idei. Paneliści zgodnie zauważyli, że edukacja w Afryce jest tylko w teorii obowiązkowa. W rzeczywistości rodzice w wielu miejscach są zobligowani do płacenia czesnego, na co stać niewielki odsetek społeczeństwa.

Trzeci dzień konferencji poświęcony był doświadczeniom organizacji pozarządowych działających w Afryce. W imieniu Ruchu Solidarności z Ubogimi Trzeciego Świata „Maitri” wypowiadał się Marek Oktaba, zaś w imieniu zespołu tworzącego fundację „Nowe Drzewo Życia” wypowiadała się Anna Grażyna Kister. Moderatorem dyskusji był Jerzy Guzy, a zasadniczym jej przedmiotem były wyrastające

z obecnej pracy plany dotyczące kierunków dalszych przekształceń pomocy dla Afryki.

Obecnie pomoc dla Afryki jest prowadzona niemal wyłącznie siłami społecznymi. Dr Marek Oktaba opisał projekt wodny w Kamerunie realizowany przez Ruch „Maitri” z wykorzystaniem finansów Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Innym opisywanym przykładem były cztery spółdzielnie założone w Ruandzie przez osoby, którym wcześniej sponsorowano wyżywienie i naukę szkolną w ramach programu „Adopcji Serca”. Były to ufundowane ze środków ofiarodawców prywatnych punkty ksero i laminowania dokumentów, pracownia krawiecka i pracownia wyrobu klatek. Te działania nie przetrwały próby czasu, zaś bez osobistego kontaktu nie udało się udzielić spółdzielcom stosownego szkolenia i wsparcia na trudnej drodze bycia przedsiębiorcą.

W toku dyskusji wyłonił się postulowany obraz zaangażowania akcji pomocowej ze współpracą biznesową na linii Polska – Afryka. Jeśli zbudowane będą mocne łańcuchy dostaw i następować będzie przepływ ludzi związany z handlem lub inwestycjami, biznes może wspierać pewne działania pomocowe. Z kolei dla samego biznesu może być bardzo korzystne, gdy równoległe prowadzone będą działania pomocowe stanowiące promocję Polski, a dzięki temu popularyzujące polskie produkty i usługi wśród klientów afrykańskich. Zauważono, że współpraca nie powinna się ograniczać tylko do partnerstwa organizacji pomocowych i biznesowych, ale winna obejmować także instytucje kultury propagujące czy to polskość, czy to dorobek Jana Pawła II. Postulowano, by zmierzać do konsolidacji polskich emigrantów oraz obecnych w Afryce polskich specjalistów dla sprawnego funkcjonowania sieci wzajemnego wsparcia. W przedsięwzięciu tym powinny, wedle dyskutantów, brać udział polskie placówki dyplomatyczne i polscy misjonarze. Należy także budować współpracę z Afrykanami, którzy studiowali w Polsce lub z ich potomkami, a także z tymi, którzy są beneficjentami takich programów pomocowych, jak wspomniana „Adopcja Serca”. Istotne jest pojawienie się silnych polskich ośrodków społecznych koordynujących działania tak biznesowe, jak i pomocowe. Chodzi o instytucje pozapaństwowe potrafiące lobbować celem pozyskania stosownego wsparcia państwa. W takim otoczeniu polska pomoc będzie owocna, jak i korzystna dla zrównoważonego rozwoju.

Referaty przedstawione podczas konferencji zostaną umieszczone w drugim tomie przygotowywanej publikacji „Afryka. Bogactwo możliwości i współpracy”.

Konrad Czernichowski i Marek Oktaba